Bartosz Deryło, Nad przepaścią

Zatrzymaj się na czas, dobrze zastanów,
zanim coś
powiesz i
z siłą najcięższych dział tym jednym słowem
cały nasz świat
zetrzesz w pył
I dzieli nas już najlitsza ze ścian
i znów nie ufasz mi
i nic nie jestem wart
i nie wierzysz w żadne moje słowo.
Gdy odwracasz wzrok,
nie chcesz widzieć mnie,
ja tylko znów chcę cię mieć przy sobie.
Próbujesz zmieniać mnie, czy chcesz, bym udawał?
Z dnia na dzień był innym kimś?
Skąd nagle pomysł twój na ten cały dramat,
ten cały bunt i łzy?
Czy jest jeszcze coś, co mogłoby dziś
na czas zawrócić nas,
zmienić zdarzeń bieg,
gdy rozpędzeni gnamy wbrew przestrogom?
A jeśli dzieli nas
od przepaści krok,
chcę tylko czuć,
że cię mam przy sobie.
Chcę wtedy mieć cię przy sobie,
bo gdy przy sobie cię mam,
wierzę, że zamiast się stoczyć,
kolejny raz uda się nam
nad tą przepaścią wznieść
Niech ktoś zatrzyma nas,
zmieni zdarzeń bieg,
gdy rozpędzeni gnamy wbrew przestrogom.
A jeśli dzieli nas
od przepaści krok,
chcę tylko czuć,
że cię mam przy sobie.